

KS. ŁUKASZ BIAŁAS

PRZEJŚCIE IZRAELITÓW PRZEZ MORZE W ŚWIETLE OPISU ZAWARTEGO W WJ 13, 17 – 14, 31

Opowiadanie o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone stanowi jeden z centralnych tematów, który przenika Stary i Nowy Testament. Wydarzenie to stanowi bowiem spektakularne objawienie mocy i dobroci Boga dla Izraela. Do przejścia przez morze nawiązuje chociażby Deutero-Izajasz, Psalm (78; 81; 106), Księga Mądrości (11, 2-19) czy św. Paweł, dla którego stanowi ono prefigurację chrztu świętego. Egzegeci nadal próbują wyjaśnić to zdarzenie, nie jest to jednak zadanie łatwe, ponieważ Izraelici w różnych okresach historii odnawiali pamięć tego wydarzenia, widząc w nim zawsze działanie Boga Jahwe, co prowadziło do powstania kilku tradycji, zawartych we wspomnianym fragmencie Wj 13, 17–14, 31¹.

Chociaż wielu egzegetów traktuje tekst Wj 13, 17–14, 31 jako jednolity, to jednak często wskazuje się na różnice pomiędzy Wj 13, 17–22 i Wj 14, 1–31. Najważniejsze z nich dotyczą różnych motywów zmiany kierunku marszu (por. Wj 13, 17–18 i Wj 14, 2–4), oraz braku określenia *Morze Sitowia* (Wj 13, 18). W dalszej części opowiadania (w rozdziale 14 pojawia się jedynie nazwa *morze*).

KS. MGR LIC. ŁUKASZ BIAŁAS, kapłan diecezji radomskiej, magister licencjat teologii, doktorant na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Artykuł jest poprawionym i uzupełnionym fragmentem pracy magisterskiej autora, obronionej w 2011 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (promotor: ks. dr Zbigniew Niemirski). Kontakt: lbialas@wp.pl

1. Por. S Wypych., *Wybawienie z domu niewoli i przymierze (Księga Wyjścia)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. I, *Pięcioksiąg*, Warszawa 1987, s. 103–104.

Stąd obydwie części opowiadania poddaje się odrębnej analizie egzegetycznej. Fragment Wj 13, 17–22 w opinii większości badaczy ma charakter kompozycyjny. Najczęściej we współczesnej literaturze wersety 17–19 uważa się za należące do tradycji Elohistycznej, pozostałe zaś przypisuje się tradycji Jahwistycznej².

Autor biblijny już na początku opowiadania podkreśla rolę Jahwe, który wiezie Izraelitów ku wolności (w. 17–18). Pierwszą oznaką Jego opieki jest fakt, że prowadzi On lud, biorąc pod uwagę także jego ograniczenia i możliwe słabości. Objawia się to w wyborze trasy, którą Bóg poprowadzi Izraelitów. Najkrótszą drogą z Egiptu do Kanaanu byłaby bowiem trasa z Memfis, przez Peluzjum, El-Arisz do Gazy³. Jest to droga *ziemi filistyńskiej*, którą przemierzały się podczas przemarszów wojskowych armie z Egiptu do Azji i z Azji do Egiptu. Do drogi tej można było się także dostać, idąc z Wadi Tumilat przez Pitom, Hieropolis, Serapeum – Taubastum i przez Sile – Kantara. Należy dodać, że nazwa drogi *filistyńska* jest anachronizmem, gdyż w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu nie było jeszcze Filistynów w Kanaanie⁴. Tą trasą, wiodącą wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, Izraelici zdołaliby przybyć do Kanaanu w ciągu trzech do pięciu dni. Była to jednak droga niebezpieczna dla niewprawionych w walce Izraelitów, ponieważ mieszkańcy Kanaanu z pewnością stawiliby im zbrojny opór, jak to się zdarzało niejednokrotnie w historii. Cała trasa była dobrze strzeżona przez liczne garnizony wojskowe (jedna z fortec egipskich wznosiła się w Zilu)⁵. Jahwe poprowadził więc Izraelitów tzw. *drogą pustynną* ku Morzu Czerwonemu (w. 18). Ta droga wędrowki, dłuższa i niewiele bezpieczniejsza od poprzedniej, miała przygotować Izraelitów do ciężkich walk, jakie trzeba było stoczyć z Kananejczykami po wejściu do ich kraju. Zapewne chodziło również o to, aby Hebrajczyków odwieść jak najdalej od Egiptu, by nie mieli możliwości powrotu do ziemi Goszen, którą niedawno opuścili⁶. Określenie *Morze Czerwone* (thvn ejruqra;n qavlassan), które pojawia się w LXX, należałoby dosłownie tłumaczyć z hebrajskiego *jam-suf* jako *morze sitowia*. Wielu uczonych uważa, że w okresie wyjścia basen obecnych Jezior Gorzkich łączył się niezbyt głębokim naturalnym kanałem z obecną Zatoką Sueską. Wówczas nazwa *morza trzciniowego* odpowiadałaby tej części Morza Czerwonego, której

2. Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2009, s. 319.

3. Była to tzw. droga Horusa, później określana nazwą Via Maris. Por. tamże.

4. Milczą o nich teksty z Tell el-amarna, zaś napisy Ramzesa II wspominają o Askalonitach, jednakże jeszcze nie znają Filistynów. Osiedlili się oni w południowej części Kanaanu wraz z innymi tzw. *ludami morza* za panowania Ramzesa III (ok. 1194 przed Chr.). Por. S. Łach, dz. cyt., s. 154.

5. Por. Katolicki Komentarz Biblijny, red. nauk. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. nac. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 81.

6. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 154.

wybrzeża i wysepki pokryte były zaroślami trzcinowymi. Okolicy położonej pomiędzy jeziorem Timsah a Zatoką Sueską Egipcjanie nadali nawet nazwę Per-tuf, czyli *mieszkanie trzcin*. Możliwe, że nazwę, jaką miała zatoka otoczona bagnami porośniętymi trzciną, rozciągnięto na cały obszar Morza Czerwonego.

Autor biblijny dodaje jeszcze, że synowie Izraela wyszli z Egiptu *uzbrojeni* – hebr. *hammuszim* (w. 18). Przymiotnik ten pojawia się w Piśmie Świętym dość rzadko (Joz 1, 14; 4, 12; Sdz 7, 11), a jego interpretacja budzi wśród egzegetów wiele kontrowersji. Etymologicznie można go powiązać z *hāmēš* – *pięć*, dlatego też tłumacze LXX przełożyli całe wyrażenie jako *pevmpt̄h de; genea*; – *w piątym pokoleniu*, w starożytności zaś pojawiło się wiele różnych interpretacji związanych z tą liczbą i jej wielokrotnościami. Obecnie większość badaczy skłania się ku tłumaczeniu *hammuszim* przez *dobrze uzbrojeni*, *dobrze wyposażeni* lub, w kontekście wcześniejszych wypowiedzi (np. Wj 12, 41), postrzega wychodzących Izraelitów jako dobrze zorganizowaną grupę. Biorąc pod uwagę kontekst, ostatnia interpretacja wydaje się najsłuszniejsza⁷.

Autor biblijny zaznacza także, że Izraelici wychodząc z Egiptu do ziemi Kanaan zabrali ze sobą kości Józefa (w. 19), które później złożono w Sychem (Dz 7, 16). Informacja ta może dziwić w tym kontekście, jednak biorąc pod uwagę fragment Rdz 50, 22–26, w którym Józef zmusza braci do złożenia przysięgi, że zabiorą jego kości ze sobą, gdy Bóg ich *nawiedzi*, zauważyć można, że jest to symboliczne zakończenie pewnego etapu w życiu całego narodu. Przeniesienie kości jest znakiem, że *nawiedzenie* ludu przez Jahwe istotnie miało miejsce⁸.

Według opisu biblijnego pierwszy etap podróży wiódł z Sukkot do Etam, gdzie Izraelici rozbili pierwszy obóz na trasie wędrówki. Sukkot (nazwa tego miasta dosłownie oznacza *namiot*), pierwszy postój Izraelitów jeszcze na terenach Egiptu, identyfikowane jest z Wadi Tumilat lub z miejscowością Tell el-Maskhuta, leżącą u wejścia do Wadi Tumilat. W każdym razie chodzi o miejsce otwierające drogę w kierunku pustyni⁹. Z kolei dla ustalenia położenia Etamu usiłowano miejscowość tę utożsamiać z nazwą Edom. Wzmianka o Edomie znajduje się bowiem w raporcie jednego z oficerów z czasów Merneptaha. Jednak nazwa ta nie oznaczała miejscowości, ale bliżej nieokreślony szczerp azjatycki przybyły z daleka, z zamiarem osiedlenia się nad Nilem, nie można więc odnosić jej do jakiejś miejscowości znajdującej się na przesmyku sueskim¹⁰.

7. Por. J. Lemański, dz. cyt., s. 315.

8. Por. KKB, s. 81.

9. Por. J. Lemański, dz. cyt., s. 315.

10. Nie można również utożsamiać Etamu z miejscowością Teku, gdzie znajdowała się świątynia egipskiego boga Atuma, gdyż położenie tej miejscowości nie harmonizuje ze wskazówkami bi-

Wśród badaczy przeważa dziś opinia, że biblijna nazwa Etam jest identyczna z egipskim wyrazem *htem*, który oznacza fortecę, twierdzę. Mogła to więc być forteca położona na północnym krańcu Jezior Gorzkich. Prawdopodobnie miała ona za zadanie strzec dróg prowadzących tędy na Pustynię Synajską. Ponieważ twierdza ta znajdowała się na skraju pustyni (była twierdzą graniczną), dlatego też najbliższe jej okolice mogły otrzymać nazwę pustyni Etam¹¹.

Wersety 21 i 22 zawierają informację o sposobie, w jaki Bóg towarzyszył wędrującemu ludowi. Autor biblijny podkreśla bowiem, że wyjście Izraelitów odbywa się pod przewodnictwem Jahwe. Mojżesz ukazany jest jako pośrednik i narzędzie, którym Bóg posługuje się w wypełnieniu swoich planów. Podróżującym Izraelitom podczas nocy towarzyszył słup ognia, by oświetlać im drogę, zaś w czasie dnia prowadził ich słup obłoku. Różnie próbowano wyjaśniać naturę tego zjawiska. Niektórzy usiłowali tłumaczyć je działaniem wulkanu, co jednak należy odrzucić, gdyż na Synaju nie znaleziono śladów wybuchów wulkanicznych, a tekst biblijny wyraźnie zaznacza, że raz słup ten znajdował się przed Izraelitami, a innym razem przesuwał się za szeregi izraelskie. Inni chcieli widzieć w nim zwyczajną pochodnię, jaką zwykli rozpalać Arabowie w czasie przemarszów wojennych przez pustynię. Unoszący się dym wskazywał im drogę w dzień, a płomień w nocy. Był to sposób utrzymywania łączności w wojsku. Bywało, że używano tych zapalonych pochodni nie tylko do wskazywania drogi, ale także dla uczczenia znakomitych osób¹². Tekst biblijny wyraźnie jednak wskazuje, że zarówno słup ognia, jak i obłoku są miejscem i widocznym znakiem prawdziwego przebywania Jahwe wśród swego ludu¹³. To Bóg jest Tym, który prowadzi Izraelitów przez pustynię, objawi się im na Synaju (Wj 19, 9. 16–18) i pozostanie obecny wśród nich w Namiocie Spotkania (Wj 40, 34–38).

Druga część opowiadania o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone (Wj 14, 1–31) w opinii egzegetów stanowi połączenie co najmniej dwóch niezależnych wersji wydarzeń. Jedna należy do Tradycji Kapłańskiej (P), druga zaś zawiera starszą tradycję, identyfikowaną zazwyczaj jako Jahwistyczna (J).

blijnymi. Por. S. Łach, dz. cyt. s. 155.

11. Część badaczy wyprowadza biblijną nazwę Etam od egipskiego wyrazu oznaczającego *kresy*, utożsamiając ją z Sile, położonym w północnej części przesmyku. Por. tamże, s. 155–156.
12. Por. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu. Tom II. Lud Bożego Przymierza*, Tuchów 1995, s. 106.
13. Podobnie jak ogień, tak również i obłok w Piśmie Świętym często są znakiem obecności Boga. Słup obłoku i ognia mają wiele wspólnego ze sposobem ukazywania się Jahwe Abrahamowi przed zawarciem przymierza (Rdz 15, 17) czy też z objawieniem się Mojżeszowi w postaci płonącego krzewu (Wj 3, 2), bądź z teofanią na Synaju, gdzie Bóg ukazał się Izraelitom wśród chmur i błyskawic. Chmury wskazują na tajemniczość i niedostępność Boga, zaś ogień symbolizuje Jego duchowość. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 156.

O istnieniu co najmniej dwóch warstw redakcyjnych świadczą chociażby różnice występujące w tekście Wj 14. Najważniejsze z nich to: odmienne motywy pościgu (Wj 14, 3–4 i 14, 5), podwójna relacja o formowaniu armii (Wj 14, 6 i 14, 7), dwa odmienne opowiadania o pościgu (Wj 14, 8a. 9a. 10a.), różne reakcje na widok pościgu (wobec Jahwe: Wj 14, 10 i wobec Mojżesza: Wj 14, 11), dwa różne opisy przebiegu wydarzeń (w. 16, 21, 22, 29), czy wreszcie różne wersje opisu śmierci Egipcjan (Wj 14, 26–29)¹⁴.

Pierwsza scena (w. 1–4) to słowa, które Jahwe skierował do Mojżesza. Autor biblijny referuje w nich nowy motyw zmiany kierunku marszu. Tym razem już nie chęć ominięcia potyczek, ale stworzenie okazji do ukazania, kim jest Jahwe, decyduje o zmianie trasy wędrówki. W Etamie Mojżesz otrzymał od Boga rozkaz posuwania się wraz z całym ludem w kierunku Pi-hachiroth. Dokładne ustalenie trasy Izraelitów napotyka jednak na różne trudności, gdyż już samą nazwę Pi-hachiroth różnie można wyjaśniać¹⁵. Tłumacze LXX przełożyli ją jako *ajpevnanti th:V ejpauvlewV*, to jest *przed polami* albo *przed Epaleum*, biorąc w tym ostatnim przypadku *ejpauvlewV* za imię własne, gdyż miejscowość o tej nazwie wspomniana jest w źródłach starożytnych. Znajdowała się ona pomiędzy Gebel Geneffeh a Jeziorami Gorzkimi, a na tamtejszych bagniskach jeszcze dziś rosną liczne trzciny. Tutaj, pomiędzy Migdol a morzem Izraelici rozbili obóz. Hebrajskie wyrażenie *migdol* oznacza twierdzę, jakich na północno-wschodniej granicy Egiptu było wiele. Liczni badacze utożsamiają ją z twierdzą, której ruiny odkryto na wzgórzu Abu Hassan, a która strzegła przejścia przez bród znajdujący się na krańcu Jezior Gorzkich, gdzie głębokość wynosi około półtora metra¹⁶. Wytyczenie przez Boga Izraelitom drogi w kierunku południowym wydawało się nielogiczne, gdyż trasa ta prowadziła niejako do zamknięcia ich w naturalnej pułapce¹⁷. Jednak autor biblijny podkreśla, że jest to działanie mające na celu ostateczne ukazanie potęgi Jahwe, który uczynił upartym serce faraona, aby ten ścigał Izraelitów. Gdy władca Egiptu otrzymał informacje o niezwykłym pośpiechu, z jakim Izraelici usiłovali oddalić się od granic jego państwa, zrozumiał, że zamierzają oni na zawsze opuścić kraj i postanowił zawrócić ich z drogi (w. 5). Autor biblijny precyzuje, jak ogromną siłę militarną zaangażował faraon w pościg za Izraelitami (w. 7). Według opisu

14. Por. J. Lemański, dz. cyt. s. 317.

15. Można ją utożsamić z nazwą Pi-kerehet – świątynia bogini Hathor czy świątynia węża, lub innym wyrażeniem Pi-ha-heror, tj. wejście do otchłani. Wyjaśnienia te jednak nie pomagają w umiejscowieniu biblijnego Pi-hachiroth. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 156.

16. Tamże, s. 156–157.

17. Por. Z. Niemirski, *Dzień za dniem. Biblia – Lectio continua. Część II. Od Księgi Rodzaju do Drugiej Księgi Królewskiej*, Radom 1999, s. 59.

ruszyło bowiem za nimi sześćset wozów¹⁸, a na każdym z nich znajdowali się dzielni wojownicy. Użyty tu hebrajski termin *szaliszim* można wyprowadzić od šaloš – trzy, wtedy wskazywałby on, że każdy rydwan obsadzony był przez trzech wojowników (tak tłumaczy np. LXX). Jednak dokumenty i pomniki egipskie stwierdzają wyraźnie, że na wozach wojennych, poza uroczystymi pochodami, znajdowali się tylko dwaj żołnierze: woźnica i łucznik¹⁹. Prawdopodobnie autor biblijny, dodając wzmiankę o dodatkowym wojowniku na każdym rydwanie, pragnie podkreślić, z jak wielką potęgą militarną Jahwe musiał sobie poradzić, chcąc wyzwolić Izraelitów. Częściej jednak egzegeci odwołują się do fragmentu Wj 15, 4, gdzie jest mowa o wyborowych wojownikach (*umibhar szaliszajo*), i na jego podstawie stwierdzają, że wyrażenie *szaliszim* i w wierszu 7 oznaczać może wyborowych wojowników.

Zgodnie z przewidywaniem, wojsko faraona dopędziło Izraelitów, zanim ci zdążyli udać się w bezpieczniejsze miejsce (w. 9–10). Odległość z Tanis do południowej części Jezior Gorzkich wynosi ok. 120 km, co pozwala przypuszczać, że szybkie wozy wojenne mogły przebyć tę drogę nawet w ciągu jednego dnia²⁰. Izraelici znaleźli się zatem w pułapce: drogę ku pustyni zamykały im wody Jeziora Gorzkiego (którego nie da się przejść w beładnej masie w ciągu nocy), z przeciwnej strony znajdowały się trzęsawiska zalewane przyływem wód zatoki, zaś droga odwrotu była zamknięta przez twierdzę egipską Migdol z wojskiem faraona, które w każdej chwili mogło im odciąć drogę w stronę Suezu. Izraelici, rozumiejąc swe rozpaczliwe położenie, zaczęli się zwracać do Mojżesza z wyrzutami o spowodowanie tak straszliwego nieszczęścia (w. 11–12). Retoryczne i pełne ironii pytanie o brak grobów w Egipcie stoi w opozycji do śmierci na pustyni, której teraz się spodziewają, a którą, obok braku pochówku, uważano za znak największego pohańbienia²¹. Izraelici stwierdzają, że lepiej byłoby służyć w niewoli u Egipcjan, niż umrzeć na pustyni w służbie Boga. Wydarzenie to inauguruje całą serię późniejszych sytuacji podczas wędrówki po pustyni, określanych przez egzegetów jako *motyw narzekania*²². Mojżesz, znając strategię działania Jahwe, wezwał wszystkich do ufności w pomoc Boga

18. Nie powinien dziwić fakt, że faraon miał zgrupowaną tak wielką liczbę wozów. Przyjmując bowiem, że faraonem wyjścia był Merneptah, należy pamiętać, że po najeździe Libijczyków na deltę musiał on trzymać część armii w pogotowiu, co pozwalało mu na szybkie zorganizowanie pościgu. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 158.

19. Obsada wozu przez trzech żołnierzy (woźnica, wojownik i adiutant noszący broń) była w późniejszym czasie typowa dla armii izraelskiej. Por. Lemański, dz. cyt., s. 322.

20. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 158.

21. Por. J. Lemański, dz. cyt., s. 322.

22. Por. tamże.

oraz zapewnił ich o bliskim wybawieniu (w. 13–14). I rzeczywiście, zgodnie z tym zapewnieniem, Jahwe po raz kolejny przyszedł Izraelitom na pomoc. Kazał Mojżeszowi podnieść laskę i rozdzielić (dosł. *rozpołować* – hebr. *baq*) nią morze, aby mogli oni przejść suchą nogą między wodami (w. 16). Autor biblijny pokazuje, że głównym sprawcą wydarzeń jest sam Bóg, Mojżesz jedynie reprezentuje Jego moc, a symboliczny gest wyciągniętej ręki unaocznia władzę Jahwe nad morskim żywiołem²³. Działanie Boga wobec Egipcjan ma na celu ukazanie Jego chwały (*kabed*), dlatego zaślepia ich w furii pościgu (w. 17–18). Dalej tekst biblijny mówi, że Anioł Boży²⁴, który szedł na przedzie Izraelitów zmienił miejsce i udał się na tył, podobnie jak słup obłoku, który od tej pory osłaniał przechodzących przez bród Izraelitów przed oczami Egipcjan, oświecając im jednocześnie drogę (w. 19). Kolejne wersety zawierają opis wykonywania przez Mojżesza poleceń wydanych przez Jahwe. W odpowiedzi na gest wyciągniętej ręki Bóg zesłał wschodni wiatr, który sprawił, że wody rozdzieliły się, tworząc po obu stronach mur (*ham*²⁵), w ten sposób umożliwiając Izraelitom bezpieczną przeprawę. Zastanawiające jest, dlaczego Egipcjanie zdecydowali się na dalszy pościg, nie zastanawiając się, kiedy i dlaczego wody się rozstały. Być może jest to efekt działania Jahwe w ich sercach, może przyczyną była chmura, która zasłoniła to, co się działo w nocy, możliwe również, że zjawisko to nie wydawało się im niczym niezwykłym²⁶. Kiedy Egipcjanie znajdowali się na środku przejścia koła ich wozów zaczęły się łamać a poruszanie się naprzód przychodziło im z trudem. Zrozumieli wówczas swój błąd i rzucili się do ucieczki, jednak na rozkaz Jahwe Mojżesz ponownie wyciągnął nad wodą rękę i spowodował powrót wód na dawne miejsce, jednocześnie zalewając Egipcjan (w. 26–27). Według opisu biblijnego nikt z armii faraona nie ocalał. Autor biblijny, mówiąc o klęsce rydwanów faraona, pojmując ją jako całkowitą porażkę całej armii i w ostateczności przegraną samego faraona, o którego śmierci tekst jednak nie wspomina. Werset 29, będący niemalże dokładnym powtórzeniem wersetu 22, ukazuje kontrast pomiędzy losem Egipcjan pochłoniętych przez morze

23. Por. KKB, s. 81.

24. Na podstawie wcześniejszych informacji (Wj 13, 21) można odnieść wrażenie, że to sam Jahwe wskazywał drogę Izraelitom. Zaś omawiany werset (19a) sugeruje, że czynił to poprzez anioła, którego nie można utożsamiać z chmurą ani słupem obłoku. Część egzegetów widzi tu ślad tradycji E, paralelnej do wersji J. Jednak większość uważa, że nie ma potrzeby dzielenia wersetu pomiędzy obydwa źródła, gdyż Jahwe może być obecny zarówno w słupie obłoku, jak i reprezentowany przez anioła. Por. Lemański, dz. cyt., s. 325.

25. Termin *ham* w Piśmie Świętym najczęściej odnosi się do murów miast warownych (np. Kpł 25, 29nn), co wskazuje na nadprzyrodzone działanie Boga, który sprawił, że z natury płynna woda zmieniła się w stałą substancję. Por. tamże, s. 326.

26. Por. S. Łach, dz. cyt., s. 160.

i Izraelitami, którzy przeszli przez nie po suchej ziemi. Bóg odniósł zwycięstwo nad siłami chaosu (morze) oraz tymi, którzy z nimi współdziałają (Egipcjanie). Cel całego wydarzenia był jasny: Bóg chciał, aby Egipcjanie ujrzeli Jego chwałę, a Izraelici, oglądający martwe ciała swoich prześladowców (w. 30) nie mieli wątpliwości, że są rzeczywiście wolni²⁷. Swoistą klamrą zamykającą ów opis jest stwierdzenie autora biblijnego, że Izraelici oglądali klęskę faraona *nad brzegiem morza*. Jest to prawdopodobnie nawiązanie do zamiarów faraona, by utopić w Nilu męskie potomstwo Izraelitów (Wj 1,22–2,10). Teraz Mojżesz, ocalony przed tym losem nad brzegiem Nilu, przeprowadza swój lud przez odmęty morza i *nad brzegiem morza* widzi klęskę swych wrogów. Izraelici, widząc potęgę swego Boga, odnowili wiarę w Niego, a strach na widok Egipcjan (jārēʿ) zastąpiła teraz bojaźń (jārēʿ) na widok wyzwolenia dokonanego przez Jahwe²⁸.

Cud przejścia przez Morze Czerwone zapoczątkował nową erę w życiu narodu izraelskiego i umocnił w nim wiarę w dobroć i potęgę Boga oraz zaufanie do Mojżesza. Izrael wychodzi z morskich odmętów przemieniony, co oznacza dla niego nowy początek w drodze ku pełnej wolności. Opis wyjścia w Wj 13, 17–14, 31 stał się źródłem refleksji teologicznej, którą najogólniej streścić można w dwóch punktach. Pierwszy z nich brzmi: Jahwe jest prawdziwym Bogiem, którego należy czcić. To On ma moc, rządzi przyrodą, panuje nad dziejami. Drugi z nich wyraża się w prawdzie, że Jahwe zawarł przymierze z narodem Izraelskim, wybierając go na swój lud i jako Pan historii uwolnił go spod jarzma Egiptu.

THE PASSAGE OF ISRAELITES ACROSS THE SEA IN THE LIGHT OF DESCRIPTION INCLUDED IN EXO. 13, 17 – 14, 31

Summary

The passage of Israelites across the Red Sea is one of the most important events, which has been deeply imprinted on the memory of this nation. Exegetes are still trying to explain how it was conducted. It is not an easy task, though, as Israelites in different periods of history refreshed the memory of his event seeing in it the action of God Yahweh. That has led to creating a few traditions, which are included in Exo. 13, 17–14, 31. The exegesis of the text allows to draw conclusions which can be summarized in two statements that are basic for Israelites' faith.

27. Por. J. Lemański, dz. cyt., s. 328.

28. Por. tamże.

The first of them reads: the God Yahweh is the real God who should be adored, He has the power, He rules the nature and reigns the history. The second one expresses itself in the truth that Yahweh formed an alliance with the people of Israel choosing them to be his people and freed them from the yoke of Egypt. The miracle of passage across the Red Sea started a new era in the life of people of Israel and strengthen in them the faith in goodness and the might of God.

Słowa kluczowe: Izraelici, niewola egipska, przejście, Morze Czerwone

Key words: Israelites, Egyptian slavery, passage, Red Sea

BIBLIOGRAFIA

Literatura przedmiotu

Komentarz do Księgi Wyjścia, w: Bpz, Poznań 1991.

Lemański J., *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2009.

Łach S., *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań 1964.

Poniży B., *Motyw Wyjścia w Biblii: od historii do teologii*, Poznań 2001.

Stachowiak L., *Księga Wyjścia*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990, s. 99–119.

Synowiec J., *Pięcioksiąg. Wprowadzenie do ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa*, Kraków 2000.

Wypych S., *Wybawienie z domu niewoli i przymierze (Księga Wyjścia)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. I, *Pięcioksiąg*, Warszawa 1987.

Literatura pomocnicza:

Banaszek A., *Pięć pierwszych ksiąg Biblii w: Zarys Teologii Starego Testamentu*, Warszawa 2004.

Langkammer H., *Historia Zbawienia (zarys)*, Radom 1995.

Łach S., *Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1973.

Mojżesz w: LB, F. Rienecker, G. Maier, red. nacz. wyd. pol. W. Chrostowski. Warszawa 2001, s. 505–507.

Niemirski Z., *Dzień za dniem. Biblia – Lectio continua. Część II. Od Księgi Rodzaju do Drugiej Księgi Królewskiej*, Radom 1999.

Peter M., *Dzieje Izraela*, Poznań 1996.

Rubinkiewicz R., *Powstanie Pięcioksięgu w świetle najnowszych badań w: Roczniki teologiczne*, t. XLVI, z. 1, Lublin 1991.

Schedl C., *Historia Starego Testamentu. Tom II. Lud Bożego Przymierza*, Tuchów 1995.